NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.
Rok X. Kraków, wtorek 24 maja 1927 Nr. 134

NOWY DZIENNIK

Adr... ...nistracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Num... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...ołki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszc... ...aty należy nadsyłać wprost do Administracji. R... ...y przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów r... ...kcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Drożyzna zboża

Kraków, 23 maja.

Drożyzna środków żywności, a zwłaszcza podstawowego artykułu wyżywienia szerokich mas ludności, t. j. chleba, budzi w społeczeństwie poważne zaniepokojenie. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy cena chleba podniosła się wszakże z 50 gr. na 70 gr. za 1 kg., czyli blisko o połowę. Porównując obecne ceny zbóż z cenami ich z przed roku, konstatujemy, że gdy za pszenicę płacono w kwietniu 1926 r. w Warszawie 5'20 dol., to dziś płaci się przeszło 7 dolarów. Podobnie, a raczej jeszcze silniej podniosła się cena żyta z 3'05 na 6 dolarów, jęczmienia z 3'04 na 5'40, a owsa z 3'49 na 5'30 dolara, — wszystko za 100 kg. Tak ogromna zwyżka cen w tym okresie (przyczem pamiętać należy, że podane wyżej cyfry z ubiegłego roku odnoszą się również do okresu przednówka) sprawiła, że gdy dawniej zboże było u nas tańsze, niż na giełdach zbożowych zagranicznych, to obecnie mamy zboże droższe, niż na wszystkich niemal giełdach światowych, z jedynym wyjątkiem Pragi.

Ekonomiczne i socjalne następstwa tej gwałtownej zwyżki cen zboża są jasne. Wartość realna zarobków ludności robotniczej i urzędniczej, stanowiącej 90 procent ludności miejskiej, skurczyła się z tego powodu, a tem samem musiały też zmniejszyć się zarobki w handlu i pozostałych zawodach miejskich. Zarobki zaś robotników są i tak bardzo niskie, tak, iż drożyzna chleba zmusza ich do żądań podwyżki płac, którym pracodawcy nie mogą oczywiście w tych wypadkach odmówić. Wrzenie panuje również w sferach urzędniczych, którym nie na długo starczyć może obiecana przez Rząd, ale dopiero na jakiś nieokreślony termin późniejszy podwyżka płac.

Drożyzna żywności jest zatem problemem o ogromnej doniosłości, narzucającym pytanie co do przyczyn, które spowodowały obecną sytuację. Wskazywaliśmy wielokrotnie na błędność i krótkowzroczność polityki rządu, który i w poprzednim roku, tak jak stale dotychczas, forsował wywóz zboża zagranicę, choć obliczenie statystyczne co do możliwości wywozowych stale okazywały się wygórowane. W połowie lipca 1926 szacowano mianowicie ze strony rządowej zbiór pszenicy na 15 miljonów cetnarów metr., a żyta na 65 miljonów cetn. metr. Tymczasem według oświadczenia p. Sturm de Strema, Dyrektora Wydziału rolnego w głównym Urzędzie statystycznym, faktyczny zbiór pszenicy wynosił tylko 12'8 miljonów cetn. metr., czyli że łącznie z remanentami z roku poprzedniego mieliśmy do rozporządzenia 13'1 miljonów cetn. metr. Zapotrzebowanie krajowe wynosi zaś 13'9 miljonów cetn. metr., czyli że nie tylko nie mieliśmy wcale nadwyżek eksportowych pszenicy, lecz przeciwnie deficyt w wysokości 782 tysiące cetn. metr. Pomimo to wywieźliśmy po żniwach do Danji i Anglji około 160 tysięcy cet. mtr. czyli że deficyt pszenicy wzrósł przez to do 942 tysięcy cet. mtr. Następstwem tego było, że już do końca marca musieliśmy sprowadzić z Węgier i Rosji około 460 tysięcy q za cenę około 14 miljonów złotych. Oczywiście przywóz pszenicy trwać będzie i nadal.

Również zbiór żyta wypadł znacznie niżej, niż to szacowano przed żniwami, gdyż zamiast 65 tylko 50 miljonów q. Wprawdzie nasz eksport żyta nie wyczerpał jeszcze wolnej do eksportu nadwyżki, pomimo to jednak przywieźliśmy już dotychczas z Rosji około 442 tysiące q. na sumę 9 i pół miljona złotych.

Niezmiernie charakterystycznym objawem stosunku do tej kwestji, jeśli nie całego Rządu, to przynajmniej niektórych jego członków, jest fakt, że jeszcze przed kilku tygodniami Rada Ministrów zastanawiała się nad wnioskiem o zamknięcie granic dla dowozu zboża z zagranicy. Uchwalenie tego wniosku musiałoby oczywiście wpłynąć natychmiast jeszcze bardziej zwyżkowo na ceny zboża. Wniosek ten wprawdzie na szczęście upadł jednakże samo pojawienie się go w tak zaognionej sytuacji, jak obecnie świadczy o tem, że polityka rządowa zmierza świadomie do utrzymywania wysokich cen na zboże. Argumentacja kół rządowych jest znana i ma za sobą pozory słuszności. Argumentują one mianowicie, że jeżeli przy powszechnym obecnym protekcjonizmie celnym coraz trudniej jest znaleźć zagranicą rynki zbytu dla naszych artykułów przemysłowych, to trzeba dążyć do powiększenia pojemności naszego rynku wewnętrznego, tzn. do powiększenia siły kupna ludności rolniczej. Rozumowanie to jest w zasadzie słuszne, jednakże wnioski, jakie stąd wyciąga Rząd są mylne. Zdolność nabywczą ludności rolniczej można i należy powiększać, ale tylko przez zwiększenie produkcji rolniczej, ulepszenie metod pracy, uprawę gruntów leżących odłogiem itd. Jeżeli natomiast chcemy dobrobyt ludności rolniczej powiększyć tylko przez podniesienie cen artykułów żywnościowych, to w ten sposób tylko dajemy jednej warstwie ludności, to co drugiej wyjmujemy z kieszeni. Dobrobyt ogólny nic na tem nie uzyska, bo dochód społeczny przez taką transakcję wcale się nie zwiększa.

Także ze stanowiska interesów Skarbu polityka ta nie jest korzystna. Cały nasz system podatkowy nastawiony jest na jak najwydatniejsze opodatkowanie ludności miejskiej, natomia ludność rolnicza w znacznie mniejszej mierze pociągana jest do świadczeń podatkowych. Zubożając zatem przez swą politykę filoagrarną ludność miejską podcina w ten sposób Rząd główne swoje źródło dochodu a ubytku tego nie zrównoważy on z podatków rolniczych, gdyż te nie wzrastają w miarę wzbogacania się ludności rolniczej.

Zbyt jednostronne popieranie interesu rolnictwa, uwidaczniające się również w kwestji traktatu handlowego z Niemcami, nietylko sprowadza na społeczeństwo ciężką klęskę drożyzny, ale także pociąga za sobą szkodliwe konsekwencje dla Skarbu i budżetu państwowego.

Rząd stara się obecnie choć w części załagodzić skutki nadmiernego eksportu zboża, sprowadzając dość poważne ilości zboża zagranicznego, jako rezerwę zaopatrzenia. Zarządzenie to uznać należy za racjonalne i jedynie możliwe w obecnej sytuacji, choć nasz bilans handlowy odczuć musi ten import w sposób dość przykry.

Po przetrzymaniu jeszcze kilku miesięcy tegorocznego przednówka spodziewać się jednak należy, że po nowych żniwach rząd z większą ostrożnością oceniać będzie cyfry statystyczne co do zbiorów i nie narazi kraju ponownie na przejścia takie, jak obecnie.

Dr. B. S.

—oOo—

Po zwycięskim locie nad Atlantykiem

Entuzjastyczne powitanie kap. Lindbergha w Paryżu.

Paryż. 22. 5. PAT. Ponad 150 tysięcy osób uczekiwało na lotnisku Le Bourget przybycia lotnika amerykańskiego Lindbergha. Natychmiast po wylądowaniu tysiące rozentuzjazmowanych osób rzuciło się w kierunku samolotu, przerywając szeregi policji i łamiąc wszelkie zapory. Lindbergh zupełnie zdrów, jedynie wyczerpany i znużony wobec przebycia 55 tysięcy km. w 33 godzinach wysiadł z samolotu wśród szalonej wrzawy, okrzyków i śpiewów trjumfalnych. Lotnika na rękach zaniesiono do nowego portu lotniczego, gdzie złożył mu życzenia ambasador amerykański Herrick, oraz przedstawiciele rządu francuskiego. Kiedy tłum domagał się, aby Lindbergh ukazał się na balkonie zjawił się ambasador Herrick, a lotnik zbyt znużony, ograniczył się do pokazania swego hełmu. Na widok hełmu, tłum zaczął wznosić entuzjastyczne okrzyki. „Niech żyje Lindbergh, niech żyje Ameryka". Żołnierzom udało się z trudem uchronić samolot przed rozszalałym tłumem, który pragnąc mieć jakąś pamiątkę, począł niszczyć samolot. Lindbergh, potajemnie opuścił port lotniczy i udał się do Paryża.

Paryż. 22. 5. PAT. Prezydent Doumergue wysłosował do prezydenta Coolidge'a w imieniu całego kraju jak najgorętsze powinszowania z okazji rajdu Lindbergha.

SZAŁ RADOŚCI W NOWYM JORKU.

Londyn. 25. 5. PAT. Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, iż wiadomość o przybyciu Lindbergha do Paryża wywołała tam niesłychany entuzjazm. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Paryża o szczęśliwem wylądowaniu tam Lindbergha, fakt ten ogłoszono w całem mieście przy pomocy ogłoszeń, ryku syren i megafonów. Z dachów drapaczy rozrzucono tak wiele nlotek, że w pewnych chwilach na ulicach miasta zrobiło się ciemno. Miasto udekorowano flagami. Tłumy gromadziły się przez cały dzień do późnych godzin przed lokalami agencyj prasowych żądne dalszych wiadomości. Tak uroczyście święcono tylko dzień zawieszenia broni.

Warszawa w ogniu walki wyborczej

24 list wyborczych. — 620 tysięcy wyborców. — Szalona agitacja. — Bójki i strzelanina. — 14 rannych Żydów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 V. (Sin) W dniu dzisiejszym ludność stolicy dokonała wyboru swej reprezentacji samorządowej, rozwiązanej jak wiadomo przez Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 9 kwietnia br. i nie odnawianej od dnia 23 lutego 1919 roku. Głosowanie odbywało się w 209 okręgowych lokalach wyborczych, otwartych do godziny 10 wieczorem.

Uprawnionych do głosowania jest 620,485 wyborców t. zn. o 202 tys. więcej, niż przy wyborach w 1919 roku.

Już na długo przed godziną 8 rano tj. godzi ną rozpoczęcia głosowania, przed lokalami biur wyborczych gromadziły się długie szeregi wyborców, pragnących oddać swe głosy. O silnej frekwencji świadczy fakt, że już w ciągu 4 godzin w niektórych okręgach około 40 proc. wyborców oddało swe głosy. Głosowanie odbywa się na 24 listy kandydatów, z których 13 jest żydowskich, 11 polskich. Noszą one numera od 1 do 27, z wyłączeniem numerów 9, 10 i 13.

LISTY ŻYDOWSKIE.

Listy żydowskie są następujące: Nr. 1). Poalej-Sjon prawica), Nr. 4. (Bund), Nr. 5. Poalej-sjon (lewica), Nr. 7. (Żyd. związek właśc. realno ści), Nr. 15. (Hitachdut), Nr. 16. (Żydowski Blok Narodowy), Nr. 17. (Żyd. blok demokr., secesja Prylućkiego), Nr. 18. (Poalej Emuneeh Izrael), Nr. 19. (furmani Żółtka), Nr. 20. (folkiści, grupa Prylućkiego), Nr. 21 (Blok bezpartyjnych Żydów), Nr. 23. (Żyd. komitet demokratyczny na Pradze).

LISTY POLSKIE.

Listy polskie: Nr. 2. (PPS), Nr. 3. (Bezpartyjny komitet przedmieść Warszawy), Nr. 6. (Centrala fachowców bezpartyjnych), Nr. 11 (NPR), Nr. 12. ((Kops), Nr. 14. (Niezależni socjaliści), Nr. 22. (Inwalidzi W. P.), Nr. 24. (Komitet Polski Odrodz.), Nr. 25. (Partja Pracy), Nr. 26. (Zjedn. spółdzielcze), Nr. 27. (monarchiści).

Agitacja wyborcza, trwająca nieprzerwanie przez całą noc z soboty na niedzielę, nie ustała oczywiście także w decydującym dniu. — W oczy przechodniów wpadły rano olbrzymie transparenty agitacyjne, umieszczone w nocy na murach domów, nad przewodami tramwajowemi itd. Wśród różnorakich numerów zwracały też uwagę numera unieważnionej listy komunistycznej 10, które policja usuwała. W Śródmieściu rozwinęła najsilniejszą agitację lista endecka Nr. 12, zaś na przedmieściach PPS i lista Nr. 25. W dzielnicy żydowskiej agitował najhałaśliwiej „Bund“, a także PPS nie żenowała się uprawiać za swą listą agitacji wśród ludności żydowskiej.

Policja przez cały dzień podejmowała interwencję w różnych punktach miasta celem likwidowania licznych zajść i bójek między zwolennikami poszczególnych list. W Śródmieściu doszło do napadów na przechodniów żydowskich ze strony agitatorów „Kopsa“. W ciągu dnia dokonano aresztowania około 100 komunistów, agitujących za listą Nr 10. Pogotowie ratunkowe interwenjowało w 19 wypadkach pobicia, a wśród ofiar jest 14 Żydów.

O godz. 11 rano na samochód, wiozący posła Lewinsona i innych kandydatów listy „Hitachdutu“ Nr. 15 napadli na rogu ul. Muranowskiej i Dzikiej jacyś uzbrojeni, chcąc usunąć transparenty. Pasażerowie i szofer zostali pobici. Zajście zlikwidował patrol policyjny.

O godz. wpół do 12 policja udała się w sile kilku oddziałów na przedmieścia Mokotów, Ochotę i Wolę, skąd sygnalizowano wielkie awantury i strzelaninę rewolwerową między rozagitowanemi tłumami. Policja rozpędziła tłumy, przyczem dokonano paru aresztowań.

WYNIK WYBORÓW DO POPRZEDNIEJ RADY M .WARSZAWY.

W związku z wczorajszemi wyborami do Rady miejskiej w Warszawie, warto przypomnieć wyniki wyborów do poprzedniej Rady, które od były się przed 8 laty, 23 lutego 1919 r. Liczba wyborców ynosiła wówczas 418.000 (obecnie 626 tysięcy). Przy poprzednich wyborach głosowało 41 procent uprawnionych do głosowania. tzn. 171.482. Dla uzyskania jednego mandatu po trzeba było wówczas 1320 głosów. Endecy uzyskali 80.504 głosów (61 mandatów), PPS — 30,224 głosów (23 mandaty), Komitet demokratyczny (odpowiadający dzisiejszej Partji Pracy) — 8.496 głosów (6 mandatów). Stronnictwa żydowskie otrzymały 41.848 głosów i 27 mandatów, z czego 20 przypadało na sjonistów. kupców i ortodoksję, 5 na Bund. a 2 na Poalej Sjon (lewicę). Właściciele nieruchomości otrzymali 2.2242 głosy (1 mandat).

NOWE ROZWIĄZANIA RAD MIEJSKICH

Warszawa, 22 5 (Sin.) Wojewoda warszawski rozporządzeniem z dnia 21 maja zarządził rozwiązanie wszystkich rad miejskich miast niewydzielonych na terenie województwa warszawskiego, które nie zostały odnowione w ostatniem trzechleciu. Na tejsamej podstawie rozwiązane będą niebawem wszystkie rady gminne. Nowe wybory do rozwiązanych rad miejskich miast niewydzielonych odbędą się w myśl obowiązującego ustawodawstwa z 26 czerwca br.

Obserwator zagranicznego konsorcjum finansowego -- członkiem rady Banku Polskiego

Jeden z warunków kontraktu pożyczkowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 5. (Sin.) Jak już wczoraj donosiłem, sfinalizowanie kontraktu pożyczkowego jest kwestją najbliższych dni, a plan stabilizacyjny, na którym pożyczka ma być oparta, został już definitywnie ustalony. Kontrakt pożyczkowy, nad którego redakcją pracuje obecnie w Paryżu dyrektor Barański, przewidywać będzie m. in., iż obserwator konsorcjum finansowego zasiadać będzie w radzie Banku Polskiego na prawach członka tej rady. Wybierze go nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego. W razie różnicy zdań pomiędzy obserwatorem a rządem lub radą Banku Polskiego, sprawa sporna będzie oddana — jak przewiduje kontrakt — pod arbitraż, złożony z fachowców.

Rząd zlikwidował prawicową bojówkę antypaństwową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 5 (Sin.) W dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych na podstawie art. 4 tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach zamknął na całym obszarze Rzeczypospolitej stowarzyszenie pod nazwą „Straż Narodowa“.

Sfery miarodajne wyjaśniają w tej sprawie: Likwidacja „Straży Narodowej“ nastąpiła ze względu na jej działalność, zagrażającą spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu. Stowarzyszenie to przekroczyło w swojej działalności ramy zakreślone przez statut. Przeprowadzona w lokalu tego Stowarzyszenia rewizja wykazała, iż w kasie ogniotrwałej zarządu głównego „Straży Narodowej“ przechowywano granaty ręczne typu t. zw. ofensywnego z zapalnikami i broń, a w pomieszczeniach „Straży Narodowej“ materjały wybuchowe, materjały chemiczne, służące do wyrobu t. zw. bomb łzawiących, oraz gotowe do użycia tego rodzaju bomby.

Pozatem organizowano w „Straży Narodowej“ ugrupowania bojowe, których zakonspirowana działalność prowadziła do zakłócenia spokoju i ładu oraz bezpieczeństwa publicznego.

Przeciwdziałanie czynne wystąpieniom antypaństwowym należy wyłącznie do zadań władz państwowych. Orgnaizacje w rodzaju „Straży Narodowej“ mogą prowadzić akcję propagandową dla zabezpieczenia państwa przed anarchją szerzoną przez żywioły destrukcyjne, ale prowadzenie czynnej walki z rzekomo dziś grożącą anarchją i gromadzenie pod pretekstem tej walki broni i materjałów wybuchowych musiały być uznane za szerzenie właśnie przez to stowarzyszenie anarchji i doprowadziło do zamknięcia „Straży Narodowej“ jako zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu.

* * *

Na skutek zarządzenia ministra spraw wewn z dnia 21 bm. o rozwiązaniu organizacji „Straży Narodowej“ w całem państwie. krakowskie władze bezpieczeństwa wydały wczoraj miejscowej „Straży Narodowej“ nakaz zlikwidowania swej organizacji. Odnośne zarządzenie zakomunikował dyrektor policji Dr Styczeń sekretarzowi „Straży Narodowej“, zastępujące mu nieobecnego w Krakowie prezesa „Straży“ p. K. H. Rostworowskiego. Zaznaczyć należy, że „Straż Narodowa“ w Krakowie nie posiadała własnego lokalu.

SZANSE KANDYDATURY MASARYKA.

Praga. 22. 5. PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się w Winohradach agitacyjne przedwyborcze zgromadzenie, zwołane przez stronnictwo narodowo- demokratyczne, na którem senator Dyk oświadczył, iż zdaniem jego partji nie może być Masaryk obrany powtórnie prezydentem republiki, albowiem zmienił się od 1918 r. na niekorzyść pod względem narodowym i jest odpowiedzialny wobec długotrwałych rządów socjalistycznych za upadek nacjonalizmu oraz za rozkwit komunizmu. Mowca oświadczył się osobiście za kandydaturą dr. Kramarza, któremu dość liczne zgromadzenie zgotowało burzliwą owację. Gdy następnie zabrała głos znana czeska literatka Kuneticky, atakując w niedopuszczalny sposób prezydenta Masaryka, odezwały się na sali protesty. Wszystkich opozycjonistów usunęli siłą umundurowani faszyści, pełniący straż na sali oraz przed wejściem na zgromadzenie. Mimo zarysowującej się opozycji nacjonalistycznej i słowacko- ludowej przeciw Masarykowi, ponowny wybór dotychczasowego prezydenta w drugiem głosowaniu jest niemal zapewniony.

Z CHAOSU CHIŃSKIEGO

Londyn. 21. 5. PAT. Omawiając pobyt sir Milesa Lampsona w Szanghaju „Times“ wyraża pogląd, że wpływy bolszewickie w dalszym ciągu będą komplikowały sprawę chińską. W związku ze zmianą położenia, w jakiem znajdują się czynniki bolszewickie, zmieniła się również sytuacja nad Yang-Tse. Sytuacja ogólna jest bardzo niejasną i nie pozwala przewidzieć dokładnie dalszego rozwoju wypadków. Bez względu jednak na gorzkie rozczarowanie, którego doznała w ciągu ostatnich miesięcy polityka angielska w Chinach, starania o nawiązanie stosunków z Chinami usposobionemi przyjaźnie i pokojowo nie były i nie będą przerwane.

Przebudowa systemu pracy sjonistycznej

Głos przeciw kongresowi. — Główny problem: techniczna odbudowa. — O charakter ludowy ruchu.

Termin kongresu sjonistycznego jest już ustalony. Rozpoczyna się więc dyskusja na temat zadań kongresu i przyszłego kierunku pracy organizacji sjonistycznej. Zaczynają tę dyskusję sjoniści amerykańscy, którzy już od dłuższego czasu przygotowują się do kongresu, wysuwając program

całkowitej przebudowy dotychczasowego systemu pracy.

W „New Palestine“ ukazał się niedawno artykuł znanego sjonisty D. Morrisona. Autor wyraża przekonanie, że cała struktura narodowej siedziby żydowskiej musi ulec radykalnej zmianie, by przezwyciężyć sytuację, w której się Palestyna obecnie znajduje. Organizacja sjonistyczna pracuje na zasadach przestarzałej ideologji, nieodpowiadającej praktycznym zadaniom stworzenia gospodarczo zdrowego życia w Palestynie. Za jeden z wyrazów tej ideologji uważa autor **kongres sjonistyczny**. W okresie herzlowskim miał kongres jako czynnik demonstracji rację bytu. Obecnie atoli, funkcje ruchu sjonistycznego są innego rodzaju niż w okresie herzlowskim. Potrzeba demonstracji istnieje, lecz **największą i najbardziej wpływową demonstracją byłby postęp w odbudowie Palestyny.** Z przyczyn politycznych, jakoteż praktycznych musi cały ruch kroczyć w jednym kierunku:

technicznej odbudowy Palestyny.

Na pytanie, czy instrument stworzony przez Herzla dla czysto demonstracyjnych celów, jest odpowiedni dla zadań technicznych, które mamy rozwiązać, odpowiada autor **negatywnie.** Zydzi całego świata, z których większość nie zna się na technicznych problemach odbudowy kraju i nie posiada w tej dziedzinie żadnych doświadczeń, wybiera setki delegatów, których przygotowanie do kongresu jest niedostateczne, wysyła ich na kongres, by tam rozstrzygali o wydatkach wielkich funduszów. Bez najmniejszej znajomości nietylko spraw technicznych, lecz także handlu, finansów, przemysłu, ogólnych warunków na bliskim Wschodzie, rynków zbytu, słowem wszystkiego co dotyczy odbudowy Palestyny, rozstrzygają ci delegaci o rozdziale funduszów i kierują faktycznym rozwojem kraju. Do tego należy dodać jeszcze **partyjnictwo.** Mogą istnieć różnice poglądów co do kwestji technicznej odbudowy Palestyny, ale tarcia na wzór stronnictw europejskich nie mają z tem nic wspólnego.

Omawiając w dalszym ciągu zły wpływ takiego stanu rzeczy na pracę w samej Palestynie, konkluduje autor: „Potrzeba nam obecnie dla dokonania ciężkiego zadania w Palestynie nie wielkiego, ciężkiego aparatu kongresu, służącego dla celów demonstracyjnych, lecz zwartą

instytucję ekspertów,

którzy są odpowiedzialni nietylko wobec szekelowca, lecz wobec tych, którzy dają pieniądze na odbudowę Palestyny. Eksperci, pracujący nie zapomocą haseł politycznych, lecz na zasadach naukowych, którzy pracują tylko z jednym celem: chęcią uzyskania jaknajwiększych sukcesów.

Oto w ogólnych zarysach treść artykułu D. Morrisona. Na propozycje D. Morrisona reaguje wybitny publicysta żydowski w Ameryce **dr. A. Koralnik.** Projekt Morrisona nazywa autor **niebiesko-białym faszyzmem.** Gdyby przed kilkoma laty ktoś wystąpił z takim planem, by znieść kongres sjonistyczny i zmienić charakter ludowy ruchu sjonistycznego, byłby powstał silny sprzeciw. Kongres faktycznie przestał być tem, czem był w okresie Herzla. Wina spoczywa w braku przygotowania politycznego przywódców. Kongres stał się bezsilną instytucją, mogącą wyłącznie dyskutować. Lecz to nie jest jego wina, lecz wina kierownictwa. Bądźcobądź jest kongres

przedstawicielstwem żydostwa całego świata.

Właśnie obecnie po realizacji programu sjonistycznego powinien kongres wziąść na siebie rolę żydowskiej reprezentacji. Kongres taki byłby konieczną trybuną dla żydostwa. W końcu zaznacza autor, że kongres w tej postaci, w jakiej zachował się od czasu Herzla, zyskuje dla sjonizmu masy ludowe.

Dr. Koralnik nie reaguje na postulaty, wysunięte przez Morrisona w sprawie zmiany metod pracy w Palestynie. Postulaty te są dalszym ciągiem „ofenzywy przeciw robotnikom“, jaka się rozwija szczególnie wśród sjonistów amerykańskich.

Bezpieczeństwo granic Belgji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Bruksela, w maju.

Ostatnie debaty w parlamencie belgijskim wysunęły na czoło zagadnień politycznych kwestję bezpieczeństwa granic Belgji. Tych granic oczywiście, które zwrócone są ku wschodowi, ku Niemcom. Zdaniem obecnego ministra obrony krajowej, de Broqueville'a, granice te są „gorzej zabezpieczone w r. 1927, niż były w r. 1914“.

Jest w tem twierdzeniu coś paradoksalnego na pierwszy rzut oka. W istocie jednak sytuacja przedstawia się raczej tak, jak ją ujmuje minister powołany do opieki nad bezpieczeństwem kraju.

W r. 1914, wówczas gdy Belgja korzystała z przywileju neutralności gwarantowanej przez mocarstwa europejskie, a w ich liczbie i Niemcy, posiadała ona na swej granicy południowo-wschodniej system twierdz i fortyfikacyj obronnych oraz wielki obóz obwarowany w Antwerpji. Dzisiaj, gdy Belgja przestała być neutralną, gdy obrona kraju spoczywa na niej samej, granice wschodnie są zupełnie otwarte, fortyfikacje nieistniejące, albowiem zburzone przez działa niemieckie i w tym stanie pozostające bez zmiany od r. 1918.

Prawda, iż w r. 1920, pod świeżem wrażeniem inwazji niemieckiej, zawarła Belgja pakt obronny wojskowy z Francją; pakt ten nie został jednak wyzyskany i wypełniony. Na przeszkodzie ku wykonaniu tego paktu jak i własnych planów obronnych Belgji stanęła ówczesna sytuacja finansowa i walutowa, która przyciągnęła i skupiła na sobie uwagę całą, zmobilizowała wszystkie wysiłki rządów i społeczeństwa tak we Francji jak i w Belgji. Brak środków finansowych nie pozwolił ani tu, ani tam na podjęcie pierwszych prac fortyfikacyjnych, na przeprowadzenie reform w systemie obronnym.

Stało się więc tak, że gdy Niemcy odbudowały obecnie swą potęgę gospodarczą, finansową i poczęły rekonstruować w sposób mniej lub więcej zamaskowany swą siłę zbrojną, granica belgijska od strony wschodniej znalazła się w stanie dosłownie takim, jakim ją określił minister Broqueville.

Przed wojną mianowicie system obronny belgijski polegał na ufortyfikowanych pozycjach Leodjum i Namur, które broniły przejść przez wąwozy i doliny Mozy. Twierdze te zatrzymały istotnie pochód armji niemieckiej i tem samem wpłynęły na pomyślny wynik bitwy nad Marną, odciągając kilka korpusów niemieckich.

Po zmniejszeniu kadrów okupacyjnych oddziałów belgijskich w Nadrenji oraz armji, stojącej w kraju, ministerjum obrony krajo-

ANDRZEJ SOBOL.

Księżniczka

Czas — 1920 rok, marzec, chociaż na południu, a jednak w śnieżnych zawiejach.

Miejsce — wagon, dawniej służbowy; dwa przedziały połączone ze sobą tworzą rodzaj salonki — ni to jadalnię — ni to kancelarję.

Mój gospodarz — okręgowy komisarz wojskowy.

Za nami rozbite oddziały ochotniczej armji, uciekają ku morzu, ku angielskim statkom. Przed nami — na każdej stacji banda powstańców; nie wiemy kiedy i gdzie rozkręcone szyny powiedzą nam: stop. Ja — cywil wypadkowo rzucony w gęstwę wojskowych płaszczów, meldunków, pasów z nabojami. Strzelają i zabijają dziś, będą strzelali i zabijali jutro — i między każdem wczoraj a jutro liczę minuty i godziny i jak stara panna wróżę: para — nie para, Moskwa — śmierć.

Mój gospodarz kieruje wyprawą, ja — oddaję się drodze i silnej dłoni, — dłoni, co wyłowiła mnie jak drzazgę z rzecznego wiru.

A dookoła mnie — wir.

Do wieczora stuka w wagonie Underwood — nie pojmuję jak, w jaki sposób zostaną wysłane te wszystkie papiery, nie wiem komu dyktuje mój gospodarz: dookoła śnieg, powstańcy, zamarłe stacyjki, pokaleczone telegraficzne druty.

Nie rozumiem tutaj wielu rzeczy. I przedewszystkiem — mego gospodarza.

Kiedyś przesiadywaliśmy razem godzinami w paryskiej „Rotonde“, kiedyś on pisał bardzo czułe wiersze o cudownej, nieziemskiej miłości.

Już druga noc w podróży.

O godzinie pierwszej pociąg znów się zatrzymał Za szybami pospieszne cienie, w mglistych zarysach rąk kiwają się latarnie, żółte płaty światła na śniegu, za oknem ciemna noc. Nie wiem o co spierają się głosy, nie wiem kto w nocy tej panem, — wracam do swego łóżka. Wchodzi mój gospodarz:

— Śpisz? —

Nie pytam go o nic, ale już po tem, jak siada przy stole, jak machinalnie pije wprost z imbryka zimną herbatę, poznaję, że i tej nocy nie kładł się wcale.

I w tę noc — ostatnią w jego życiu (ale o tem potem, drugim razem, kiedy przyjdzie kolej i na tę opowieść) — usiadł przy mnie na łóżku i jakbyśmy dopiero co na kilka minut przerwali rozmowę (a ostatni raz rozmawialiśmy dziesięć dni temu, też w nocy, kiedy mnie jako zakładnika przywlekli wprost z łóżka do niego) powiadał:

— I podpisałbym. I powiedziałbym: „zabierzcie go“. I wiem: poszedłbyś twardo, nie potykając się. Anibyś drgnął. I nawetbyś się nie obejrzał, żeby się przekonać, czy patrzę za tobą, czy nie. A to dlatego, że jesteś magik. Szedłbyś, mówiąc sobie: nie oglądaj się, nie oglądaj, pokaż mu jak ludzie potrafią umierać. A naprawdę tobyś wył, butybyś sołdatom całował, żeby cię puścili. Ale ty jesteś z różnych kawałeczków zlepiony. Dlatego: trzeba umrzeć. Ale kto cały z jednakowych kawałków, kto wszystkie swe cząstki stopi dla... —

Świeca się dopaliła i zgasła.

Komisarz sięgnął ręką po nową i — nie zapalił jej — zarzucił ręce pod głowę.

Utonęliśmy w mroku.

On już dawno nie żyje, a ja po dziś dzień wciąż myślę o jednem: dlaczego, dlaczego w tę ostatnią noc swego życia zapragnął pozostać w ciemności — on, który tak zachłannie kochał ogień w każdej jego postaci, we wszystkich jego przejawach.

— Kto wzniósł się ponad swe cząsteczki... Nie, słuchaj... Pamiętasz — pytałeś: gdzie to podglebie, jak je rozpoznać? Byłeś głodny. Przedewszystkiem więc nakarmiłem cię. Nic ci nie odpowiedziałem. Jakżeś łapczywie jadł! — Wtedy nie pamiętałeś o swoich cząsteczkach. Najedzony nie pytałeś już o nic, — chciało ci się spać. Przykryłem cię swoim płaszczem. Tak samo, jak kiedyś przykrywałem cię w naszym pokoiku na rue Gazan, kiedy ty, — pijany — krzyczałeś: „ja chcę do domu“, A teraz jesteś w domu. I taki jesteś bezdomny. I wciąż pytasz — gdzie jest podglebie. Biedny mój sztukmistrzu, biedny połykaczu noży. Nóż ci utkwił w gardle, a ty wciąż:

„Lśni ostrze mej szpady i pióro beretu“.

— Biedaku, z twego beretu już dawno zrobiono onuce. Kiedyś, być może, dostrzeżesz je na rannym żołnierzu, jeśli ci się zechce pochylić nad nim, by podać mu wody. Podglebie? Słuchaj... Tutaj za ścianą śpi mój pomocnik. Jutro go zobaczysz. Te kilka dni on się nie pokazywał wcale, zwaliła go hiszpanka, Jutro wstanie. Popatrz na niego, przyjrzyj mu się... Potem coś ci o nim powiem. Ja mam prawo opowiedzieć ci to. Chcę ci to opowiedzieć — tobie, mojemu „byłemu zakładnikowi“. Opowiedzieć nagą prawdę. Czy słuchasz? —

(C. d. n.)

wej przystąpiło obecnie do wypracowania planu nowych fortyfikacyj na granicy wschodniej, który ma być oparty na tych samych założeniach, co plan przedwojenny, przystosowany bowiem do warunków geograficznych i komunikacyjnych.

Tak więc w tym samym omal czasie, bo w końcu lipca b. r. rozpoczną się wielkie prace nad fortyfikowaniem wschodnich granic belgijskich i francuskich.

Poczucie bezpieczeństwa w Europie po 9 latach od dnia zakończenia wojny nie jest jeszcze dość mocne ani pewne. Dowodem nowe wielkie ciężary finansowe, które biorą na swe barki państwa, sąsiadujące z Niemcami; Francja bowiem obliczyła koszty swego nowego planu fortyfikacyjnego na blisko 6 miljardów franków, Belgja zaś — na blisko 1 miljard franków.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Spółki akcyjne w r. 1926

Rok 1926 przyniósł zmniejszenie się ilości spółek akcyjnych, których liczba wzrastała w okresie inflacyjnym w nienormalnym szybkiem tempie. Spółki słabe, wyrosłe jedynie na podłożu inflacyjnem, dziś likwidują się, względnie ogłaszają upadłość, tak że objaw zmniejszenia się liczby spółek akcyjnych uznać należy za bardzo korzystny. Zmiany jakie w tym względzie przyniósł 1926 rok, przedstawiają się według statystyki urzędowej następująco:

	1 I. 1926 r.	1 I. 1927 r.
Ogółem	1.842	1.755
W tem:		
Nowozałożone	17	25
Czynne	1.310	1.189
Nieczynne, w likwidacji i upadłości	125	225
Brak danych	407	341

Ogólna liczba spółek zmniejszyła się zatem w 1926 r. o 87, dzięki temu, że zlikwidowano 112 spółek, podczas gdy założono na nowo 25 spółek. Liczba jednak spółek czynnych uległa daleko większej redukcji, bo o 121, mianowicie wskutek tego, że liczba spółek, znajdujących się w likwidacji i upadłości, lub nieczynnych, wzrosła ze 125 do 225. Zwraca uwagę poważna liczba spółek, co do których Gł. Urz. Stat. nie mógł zebrać danych. Niewątpliwie, można uważać, że znaczna ich część faktycznie nie działa, tak że liczba spółek akcyjnych w Polsce (bez spółek zagranicznych, t. j. spółek, których zarządy znajdują się poza granicami Państwa Polskiego) faktycznie czynnych waha się zapewne koło 1.300. Ruch likwidacyjny najpoważniej dotknął spółki handlowe i banki (objaw zupełnie zrozumiały, wobec tego, że w tych dziedzinach konjunktura inflacyjna stworzyła najwięcej warsztatów, niezdolnych do pracy w normalnych warunkach), a z przemysłów: chemiczny, spożywczy, drzewny, maszynowo-elektryczny i włókienniczy.

Kapitał zakładowy spółek czynnych, uwzględnionych w statystyce Gł. Urz. Stat., wynosił w dniu 1 I. 1926 r. Zł 1.419 milj. (1.207 spółek), w dniu 1 I. 1927 roku zaś Zł 1.872 milj. (1.189 spółek) Konstatujemy zatem jednocześnie wzrost kapitału akcyjnego i zmniejszenie się ilości przedsiębiorstw, co w naszych stosunkach, wobec słabości spółek założonych w latach inflacyjnych, jest objawem dodatnim.

Porównując wysokość kapitału przypadającego na poszczególne przedsiębiorstwa, możemy stwierdzić, że kwota ta wzrosła we wszystkich niemal gałęziach przemysłu, przyczem na uwagę zasługuje wzrost tej wysokości w bankowości.

Na jakie artykuły muszą kupcy mieć cenniki?

A) Ziemiopłody i ich przetwory: żyto, pszenica, jęczmień, owies, mąka żytnia i pszenna, pieczywo (wszelkie) i kasze wszelkie.

B) Jarzyny wszelkie: ziemniaki, kapusta, buraki, brukiew, groch, fasola, kalafiory, szparagi, szpinak i t. d.

C) Nabiał i jaja: masło, mleko (wszelkie), zbierane, niezbierane, kwaśne i sterelizowane, skondensowane, śmietana, śmietanka, sery krajowe, jaja.

D) Ryby: żywe, śnięte, wędzone.

E) Potrawy i napoje w restauracjach (z wyjątkiem win i wódek).

F) Owoce krajowe, suszone, cytryny.

G) Mięso: wędliny, drób i tłuszcze jadalne, bydło: żywa waga, nierogacizna mięso, wędliny, drób, słonina, smalec, łój jadalny, tłuszcze roślinne.

H) Artykuły kolonjalne i inne: Herbata, kawa, kakao, ryż, cukier, cykorja, marmelada, powidła, sól, ocet, oliwa, śledzie, zapałki, drożdże, miód, pieprz, proszki do pieczywa, grzyby, oleje jadalne.

I) Artykuły odzieżowe i galanterja: Materjały wełniane, bawełniane, półwełniane, odzież (gotowe ubranie), bielizna, wyroby trykotowe, wełniane i bawełniane. — Kapelusze i czapki, obuwie, galanterja nie opłacająca podatku od zbytku.

K) Artykuły opałowe: koks, drzewo, torf, brykiety, węgiel.

L) Artykuły oświetleniowe: nafta, spirytus, świece, elektryczność, gaz, artykuły do instalacji elektryczności i gazu.

M) Pasza: siano słoma, owies, otręby, makuchy (pasza treściwa).

N) Artykuły budowlane: cegła, wapno, cement, drzewo, żelazo do budowy, gwoździe, szkło do szyb.

O) Artykuły gospodarstwa domowego: naczynia żelazne, emaljowane, blaszane, gliniane, szklanki, fajans, porcelane gładka niemalowana, łyżki, noże widelce z wyjątkiem srebrnych i złotych, łańcuchy, sznury, nici, pasta do obuwia mydło do prania, szczotki, pasta do podłóg, soda.

P) Skóry: niewyprawione, wyprawione.

R) Przybory szkolne i materjały piśmienne: papier, pióra, ołówki, gumy, atrament, bibułka, kajety i t. d.

S) Artykuły apteczne: środki opatrunkowe, środki desynfekcyjne, bandaże, gaza, wata, najniezbędniejsze artykuje codziennej hygjeny, jak szczoteczki, proszki i pasty do zebów, terpentyna, benzyna wosk i t. d.

Informator gospodarczy

„ZABLOCIE“: Kasy Chorych mają prawo pobierać odsetki zwłoki po 2 proc. miesięcznie na zasadzie art. 9. i 10 ustawy z 6. grudnia 1923.

A. B. C.: Nakaz władzy skarbowej jest zgodny z praktyką tych władz, że przedsiębiorstwa kategorji III mogą mieć magazyn tylko przy sklepie, tj. w tem samem zabudowaniu. Wobec rozstrzygnięcia sprawy przez Izbę skarbową nie pozostaje Panu nic innego, jak tylko zapłacić różnicę między III a. II kategorję patentu.

E. M. B. KRAKÓW: Oczywiście można wysyłać zagranicę listy zamknięte. Cenzury listów obecnie niema.

L. K. D.: Osobom prywatnym wolno nadal od pożyczek pobierać odsetki po 20 proc. rocznie.

„BEZROBOTNA B.“. Kursy, po jakich nabywane są przedwojenne monety srebrne, ogłoszone są w Banku Polskim (ul. Basztowa) i tam też może Pani te monety sprzedać.

Odpowiedzi „Lekarza Domowego“

K. G. Z RABKI: Są to pęcherzyki powietrzne, zawarte w paznokciu. Nie znamy na to środka. RENATA: Jak długo Pani będzie chodzić po słońcu — i to w górach — tak długo żadne środki nie pomogą. Chyba tylko — parasolka. NIEDOŚWIADCZONA SIEDEMNASTOLATKA: 1) Przyczyną są zapewne jakieś nieznaczne zaburzenia w funkcjonowaniu jajników, stan, który często z chwilą zawarcia małżeństwa mija bez śladu. 2) Prawdopodobnie kolonie swoistego grzybka, usadawiającego się chętnie na pocącej się skórze. Jest to jednak tylko przypuszczenie; pewność dać może tylko zbadanie. ARSENIUSZ LUPIN: 1) 168 cm i 157 cm. 2) 56 kg i 45 kg. 3) W 15-tym roku 6 cm, w 16-tym 7 cm, w 17-tym 4 cm, w 18-tym 2 cm. 4) Nieszkodliwe. 5) Lepiej krótkie. 6) To jest obojętne. S. R.: Widocznie cera zbyt sucha. Na noc posmarować Cold creamem. DARLING: 1) Zmywanie ciała wodą z octem. Ponadto wstrzykiwania arszenikowe. 2) Nie pisze nam Pan, jaki jest stan uzębienia, a od tego takie krwawienia dziąseł mogą zależeć. 3) Niekoniecznie. Czasem jest to reakcja wrażliwej skóry. Zwilżać spirytusem mentolowym. 4) I owszem, zażywanie lub wstrzykiwanie wyciągów z jąder zwierzęcych. CZARNOBREWA REBEKA: Wymaga obejrzenia. ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA: 1) i 2) Smarować maścią z perhydrolem (na receptę lekarza) ECCE HOMO: 1) Niema innej rady. 2) Czy niema Pan żylaków, bo to może być przyczyną? 3) i 4) Wymaga zbadania. 5) Wstrzykiwania arszenikowe i naświetlania lampą kwarcową. 6) Wylapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę. 7) Widocznie spowodowane jakiemiś zaburzeniami żołądkowo- jelitowemi. 8) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. 9) Tylko normalne życie płciowe. ROZKOSZNA BUZIA: 1) Brak perjodu, nudności, wymioty. 2) Na pytania tego rodzaju nie możemy w piśmie publicznem odpowiadać. 3) Obawa, zahamowanie psychiczne, wynikłe z tego. 4) i 5) Wymaga zbadania. LA VIERGE: 1) Pierwszego pytania nie mogliśmy odcyfrować. 2) Patrz „Ecce homo“ p. 5. 3) Raz na zawsze usunąć ich nie można. Trzeba codziennie myć twarz gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad gorącą wodą i wygniecenie dojrzałych pryszczów. 4) Szkodliwy; prowadzi do rozstroju nerwowego. 5) Utlenić perhydrolem w maści, a będzie mniej widoczne. WAU WIL: 1) Patrz „La vierge“ p. 3. 2) Pędzlować stopy 20 procent. roztworem formaliny (na receptę lekarza). 3) Patrz „Ecce homo“ p. 8. Ponadto naświetlania lampą kwarcową. 50-LETNIA DAMA: Wszystkie pytania Pani wymagają zbadania, a poprzedzone być winny analizą moczu. WDZIĘCZNA PODHALANKA NR. 2.: Najlepiej usunąć je elektrolitycznie. Wyrywanie włosów prowadzi tylko do jeszcze energiczniejszego odrastania. ROZPACZ 20.: Przypuszczamy, opierając się na Pańskim opisie, że jest to tylko sprawa grzybkowa tzw. „łupież rumieniowy“, który najczęściej usadawia się w tej okolicy, a więc sprawa niewinna, łatwo dająca się usunąć i nie mająca nic wspólnego z chorobami wenerycznemi. Jednakowoż na pewno stwierdzić to można tylko po obejrzeniu. TALMUDYSTA Z TARNOWA: Patrz „Wau- Wil“ p. 2. IMKA Z PRZEMYŚLA: 1) Nie znamy składników tej maści, wobec czego nie możemy ocenić jej wartości. 2) Dla cery suchej puder „egzotyczny“ Miraculum. 3) Włosy namaszczać, aby były miększe. Przeciw siwiźnie — tylko farba. KRAKOWSKA LYA DE PUTTI: 1), 2) i 3) Wymaga zbadania. 4) Patrz „Ecce homo“ p. 8. SIŁA: 1) Patrz „Ecce homo“ p. 6. 2) Trzeba to wpierw obejrzeć, by stwierdzić, co

Panu idzie. Pan sam pisze „coś w rodzaju kurzawek“, a więc nie wie Pan napewno. 3. Nie sądzimy, aby to stało w związku z kwasotą pokarmów. Przyczyną jest prawdopodobnie wzmożona pobudliwość nerwowa lub niedokrewność. CHALUKAH Z D.: 1) Elida. 2) Patrz „Niedoświadczona 17-stolatka“ p. 1. 3) Krem wskazany jest dla cery suchej, puder dla tłustej. CANINA VI: 1) Zmywać nos 2—3 razy dziennie apteczną „białą“ benzyną i zaraz potem pudrować. 2) Radykalnych środków niema, są tylko takie, które trzeba długo i cierpliwie stosować. W brwi wcierać spirytus salicylowy, rzęsy zmywać roztworem boraksu. 3) Patrz „La vierge“ p. 3. OBAWIAJĄCY SIĘ: Uprawiać dużo ruchu, sportów tak, by wieczorem być bardzo znużonym. Jeść i pić najpóźniej na 3 godziny przed pójściem do łóżka. Wieczór zimne zmywania boków i grzbietu. Nie przykrywać się zbyt ciepło. NIECIERPLIWA BLONDYNKA: Na cerę nie wpływa, ale resztę wymienionych przez Panią dolegliwości może spowodawć, jeżeli nie wprost, to pośrednio. POLA NEGRI 25: 1) Dziesięć procent. 2) Przyczyną bywa często anemja, jednakowoż bez zbadania trudno to stwierdzić napewno. 3) Kąpać nogi w słonej wodzie i masować. Musi to Pani pokazać — bodaj raz — fachowa masażystka: na opisywanie nie mamy miejsca. 4) Zwilżać codziennie sokiem, wyciśniętym z cytryny. 5) Patrz „Ecce homo“ p. 8. SZCZAWNICA: Są to kwestje handlowe, nienależące do naszego działu. Przypuszczamy, że w firmie Reim i Sp. w Krakowie, albo w którejś z drogueryj. ORTO: 1) Absurd! elektroliza niema nic wspólnego z obłędem. Można też zwarjować akurat po zjedzeniu obiadu np., ale przecież nikt rozsądny nie będzie twierdzić, że obiad był przyczyną obłędu. 2) Maścią smarować najlepiej wieczorem, a pumeksu używać przy każdorazowej kąpieli. WDZIĘCZNA: 1) Jeżeli zaczerwienienie nie jest wywołane odmrożeniem, w takim razie w wilgotne po umyciu ręce wcierać alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. Raz dziennie ale stale. 2) i 3) Dodaje się go do twardej wody, zawierającej dużo soli mineralnych, aby złagodzić ich niekorzystne, drażniące działanie na skórę.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

W niedzielę dnia 29 maja br. odbędzie się w sali 63 (Kopernika) Coll.-Novi, o godz. 2·30 po południu

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Stow. żydowskich słuchaczy U. J. „Ognisko“ w Krakowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego i sekretarza dnia.
3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
4) Sprawozdanie tymczasowego Wydziału.
5) Wybór Władz Stowarzyszenia.
   a) Prezesa, b) wydziału, c) Komisji kontrolującej, d) Sądu koleżeńskiego.
6) Wnioski i interpelacje.

Kurator:
Prof. Dr. Rafał Taubenschlag.

Sekretarz: **Abraham Djament.** Przewodniczący: **Leonard Heilpern.**

Wstęp wyłącznie za okazaniem imiennej legitymacji członkowskiej.

Wpisy na członków Stow. przyjmowane będą tylko w dniach 23, 24, 25 i 26 b. m. w godzinie urzędowej od 8·30—9·30 wiecz., w lokalu Stow. (Zielona 7) — za osobistem zgłoszeniem i okazaniem uniwersyteckiego dowodu osobistego, względnie absolutorjum uzyskanego przed rokiem.

10-lecie „Ogniska Pracy“ Szkoły zawodowej dla Dziewcząt Żydowskich w Krakowie

Przed 10-ciu laty podczas największej zawieruchy wojennej, kiedy legjony dzieci bez opieki zdane były na demoralizujący wpływ ulicy, utworzono w Krakowie z inicjatywy p. Dr. Bergrünowej i p. Dzotowej ochronę celem zaopiekowania się opuszczonemi dziewczętami żydowskiemi. Na czele stanęła p. Eliza Fraenklowa, która po dziś dzień niestrudzenie pracuje. Lokalu na ten cel udzieliło bezinteresownie Stowarzyszenie Kupców. Ochrona liczyła początkowo 25, później 40 uczenic i prowadzona była wyłącznie siłami ochotniczemi. Uczono w godzinach popołudniowych szycia, naprawiania i różnych innych robót kobiecych i rozdawano dziewczętom podwieczorki. Fundusze na podwieczorki i materjały do robót dawały osoby prywatne. P. Fraenklowa kołatała do różnych instytucyj o pomoc materjalna. W roku 1919 uzyskano pierwszą subwencję od amerykańskiego towarzystwa J. D. C., co umożliwiło zakupienie kilku maszyn do szycia i rozszerzenie działalności. Coraz więcej dziewcząt garnęło się do „Ogniska“, przyjęto dwie płatne nauczycielki, resztę czynności spełniały nadal siły ochotnicze. Lokal zmieniono kilkakrotnie. W roku 1920 „Ognisko“ otrzymało stałą subwencję od I. C. A. wobec czego dotychczasowy azyl przekształcił się na regularną szkołę zawodową dla dziewcząt żydowskich i wprowadził program zajęć wzorowanych na przemysłowej szkole państwowej. Prócz systematycznej nauki kroju i szycia, prowadzono teoretyczne przedmioty, jak rachunkowość, rysunki, język polski, judaistykę, geografję handlową itd. W roku 1924 uzyskuje „Ognisko“ koncesję z Ministerstwa Oświaty i Wyznań Rel. a w roku 1926 subwencję państwową w kwocie zł. 2.000 rocznie.

Do szkoły przyjmuje się uczenice na podstawie świadectwa ukończonej szkoły wydziałowej. Do szkoły uczęszcza obecnie 210 uczenic. Nauka rozłożona jest na 3 lata na kursie krawieckim, na kursie bieliźniarskim i hafciarskim na 2 lata. Po odbytej nauce w szkole mogą uczenice odbyć jednoroczną praktykę w pracowniach szkolnych.

Szkoła posiada 3 pracownie, w których wykonuje się zamówienia z zakresu konfekcji damskiej, haftu i bielizny. Pracujemy na zamówienie z materjału dostarczonego przez klientelę.

Wizytacje z ramienia Kuratorjum Szkolnego i Oświaty podjęte, uznały poziom szkoły za dostatecznie wysoki i upoważniły szkołę o staranie się na tej podstawie o pełne prawa publiczności na rok szkolny 1927/1928.

Do szkoły zgłasza się z początkiem roku szkolnego znaczna ilość uczenic, których nie można przyjąć z powodu braku miejsca.

Szkoła posiada wprawdzie 2 lokale, jeden przy ul. Mikołajskiej, drugi przy ul. Stolarskiej, ale nie są one wystarczające i pod wielu względami nie odpowiadają wymogom szkoły. Szkoła, nie mając żadnej subwencji z miasta, ani z kahału, ani też wydatnego poparcia ze strony społeczeństwa, nie może się należycie rozwinąć. Zarząd szkoły cały swój czas i siły trwoni na borykanie się z ciągłemi trudnościami materjalnemi.

Subwencja I. C. A. w kwocie zł. 1.400 miesięcznie, subwencja rządowa w kwocie zł. 180 miesięcznie nie pokrywają nawet 1/3 wydatków. Czesne, które nominalnie wynosi zł. 16 od uczenicy faktycznie przynosi tylko zł. 2000 miesięcznie, gdyż około 40 procent uczenic zwolnionych jest od opłaty. Pozostałą resztę, wynoszącą około zł. 40,000 rocznie zarząd zdobywać musi drogą składek, zbiórek, dochodowych przedstawień itd. Dochód z warsztatów przynosi od 200 do 600 zł. miesięcznie. Z początkiem roku szkolnego z 1927/28 podejmuje się szkoła nowego zadania. Z obawy, że w końcu może braknąć roboty dla tylu krawcowych i bieliźniarek, chcemy stworzyć dla dziewcząt żydowskich nową gałąź zarobkowania. Dawno odczuć się daje potrzeba stworzenia kursu gospodarczego, obejmującego gotowanie, pranie, oraz szycie. Kurs taki ma na celu wychowania nietylko praktycznych i oszczędnych gospodyń, ale także żydowskich fachowych kierowniczek większych instytucyj społecznych i gastronomicznych, jak ochrony, pensjonaty, restauracje itd. Kto zna dobrze stosunki, wśród których żyje ludność żydowska u nas, nizki stan naszego przemysłu gospodniego, ten musi przyznać, że szkoła taka jest nietylko koniecznie potrzebna, ale rokuje jaknajlepsze korzyści praktyczne dla absolwentek.

Celem naszym jest połączyć tradycję z postępem, nie naruszając przepisanego przez religię rytuału, — wprowadzić do gospodarstwa ludności żydowskiej racjonalną organizację pracy wraz z wymogami nowożytnej hygjeny. — W krajach zachodnich, naprzykład w Anglji i w Niemczech od dawna takie szkoły istnieją, w Polsce zaś będzie to pierwsza próba i zarząd „Ogniska“ żywi nadzieję, że mając za sobą tyloletnie doświadczenie, nabyte przez prowadzenie szkoły szycia, zdoła przy odpowiednich środkach i poparciu instytucją tą należycie pokierować.

Na tej drodze szkoła apeluje do społeczeństwa żydowskiego, aby w uznaniu ważności tej placówki, poparło nas wydatnie pomocą materjalną, a to przez nadsyłanie datków, przez zapisywanie się na członków „Ogniska pracy“ i przez popieranie warsztatów szkolnych. R.

*

Zarząd Szkoły (ul. Mikołajska 9, II. piętro) na życzenie chętnie służy wszelkiemi informacjami, oraz szczegółowemi sprawozdaniami. 475

ROZMAITOSCI.

Kinematograf pod ziemią

W tych dniach otwarty został w kopalni Spruce w stanie Minnescta kinematograf na głębokości 235 stóp pod ziemią. Skromna sala o gładko bielonych ścianach i kilkunastu rzędach ławek, mogących mieścić 200 osób równocześnie, przeznaczona jest dla górników, żądnych rozrywki i pouczenia i chętnie urywających sobie w tym celu część czasu przeznaczonego na posiłek i na odpoczynek. Już przed kilkoma miesiącami powziął zarząd kopalni myśl pokazywania górnikom filmów, które unaoczniałyby im niebezpieczeństwa, czyhające na nich w kopalniach, a zarazem pouczały, jak mają się ustrzec od nich, jakie mają stosować ochronne metody pracy. Filmy te zrazu pokazywane były przygodnie w zaimprowizowanych miejscach, w szopach, salach maszyn itp. Rychło spostrzeżono, że dodawanie do tych filmów czysto propagandowych komedji i obrazów rozrywkowych ściąga liczniejsze zastępy górników, urzeczywistniając zarazem zasadnicze zamierzenia zarządu kopalni. Obecnie, celem zaoszczędzenia czasu, obrócono na stałą salę kinematograficzną jedną z dawnych, nieużywanych już sal wiertniczych, wykopanych we wnętrzu ziemi; usunięto z niej maszyny i urządzono odpowiednio. Ustalony został przytem taki porządek rzeczy, że dyrekcja udziela górnikom tyleż czasu z godzin pracy na korzystanie z widowisk, ile dni sami poświęcają na to z godzin, przeznaczonych na posiłek i odpoczynek. Górnicy tak polubili kino, że już dawniej na przygodne widowiska przynosili harmonję ręczną, skrzypce i inne instrumenty, ażeby ilustrować muzyką obrazy, o stałą więc salę kinematograficzną tembardziej dbać będą.

Wesoły kącik



Dziecko (ma podać gościowi krzesło): Czy tylko krzesło wytrzyma, mamusiu?

(„Humorist“, Londyn).

AUTOR.

— W którym akcie mojej premjery publiczność, zdaniem Pańskiem, najlepiej się bawiła?

— Bez wątpienia w antrakcie, wszyscy się wtedy uśmiechali.

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA.

Dwie rzeczy są w życiu człowieka, na które się nigdy nie jest całkiem przygotowany: na bliźniaki.

TAKŻE!

— Kocham cię, luby, czy ty kochasz mnie także?

— Tak, ciebie także, — uspokaja mąż żonę.

Dział sportowy „Nowego Dziennika“

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

KORESPONDENT KRAKOWSKI „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“, wychodzącego w Warszawie post pentuje stale krakowską Makkabi, którą przez długi czas wogóle ignorowano, a ostatnio stale się krzywdzi nieprawdziwemi i niesprawiedliwemi recenzjami. Szczytem „objektywizmu‘ ‘jest ostatnia recenzja z meczu Floridsdorf—Makkabi. Brzmi ona w całości: „Wiedeńczycy grali tak, by się zupełnie nie męczyć. Jak słusznie jeden z moich znajomych orzekł: „gdyby był deszcz — graliby pod parasolami“. W tem spacerowem tempie, nie idąc na żadną trudniejszą piłkę, wygrali bez trudności“. Mamy wrażenie, że widocznie sam autor tej „krytyki“ obserwował mecz ten „za parasolem“, i zajęty swym „znajomym“ nie widział wcale meczu. Że Floridsdorf nie „spacerował“, lecz walczył usilnie, dowodem ciągłe i głośne nawoływania i monity pod adresem graczy ze strony kierownictwa na trybunie i kierownika na boisku Iszdy. Makkabi zaś grała rozbita trzema rezerwowymi we wszystkich linjach przeciw kompletowi Wiedeńczyków i grała mimo to notorycznie wcale ładnie.

* * *

DLACZEGO PPUŁK. ULRYCH, dyrektor P. U. W. F., podczas swej inspekcji w Krakowie nie odwiedził boiska Makkabi i nie zaprosił delegatów żydowskich klubów na ogólną konferencję? Czy kluby żydowskie starały się o to?

* * *

TAKŻE SEKRETARZ KZOPNu, kpt. Kroczyński zrezygnował z tego stanowiska, objąwszy sekretarjat swego klubu Cracovii. Widocznie ma się już ku końcowi cała afera PZPN — Liga i reorganizacja naszych magistratur piłkarskich w duchu kompromisowym znajduje się już zapewne w toku.

PZPN ZAPROSIŁ LIGĘ na wspólną konferencję na 21 bm. w przededniu nadzwyczajnego walnego zebrania PZPN-u, oraz na samo walne zebranie dnia 22 bm. Liga na konferencję wysłała pp. Obrubańskiego i Piotrowskiego, we walnem jednak zebraniu udziału nie wzięła, czekając na jego wyniki.

* * *

KRAKOWSKI OŚRODEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO otwiera w krótkim czasie szereg kursów instruktorskich gimnastycznych i sportowych, w których mogą brać udział członkowie wszystkich klubów. Niechże też kluby żydowskie o tem pamiętają i z nich skorzystają.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KRAKOWA Z WIEDNIEM odroczone zostały do jesieni, mecz zaś z Budapesztem odbędzie się 29. VI. br. w Krakowie.

KOGUT, były gracz Cracovii, czynny następnie w Radomiu, gra obecnie w 4 pp. leg. w Kielcach.

HEUBLUM, były gracz Resovii, następnie Makkabi krakowskiej, gra obecnie w Barkochbie rzeszowskiej.

W MISTRZOSTWIE WARSZ. OZPN prowadzi RKS Radom.

W WARSZAWIE wprowadza się ćwiczenia fizyczne także w wieczornych szkołach dla młodzieży rękodzielniczej.

NOWY TRENER W WARSZAWIE. Charly Fischer, znany sportowiec, obejmuje stanowisko trenera footbalowego i tenisowego w warszawskim klubie „Legja“.

12 MILJONÓW ZŁOTYCH jednorazowo i 450 tysięcy złotych kwartalnie otrzyma Państw. Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. na cele wychowania fizycznego i sportu.

SZWAJCARJA—AUSTRJA. Mecz międzynarodowy reprezentacyjnych drużyn Szwajcarji i Austrji odbędzie się 29 bm. w Zurychu.

JUGOSŁAWJA—RUMUNJA, mecz międzypaństwowy, odbyty w okazji 50-lecia niepodległości Rumunji, zakończył się zwycięstwem Jugosłowian 3:0.

PRASKI D. F. C. zwija swoją drużynę professjonalną i wraca do amatorstwa.

UPADEK I SANACJA WIEDEŃSKIEGO SIMMERINGU. Wiedeński klub „I. Simmering S. C.“, którego pasywa wynoszą 100,000 złp. planuje tournee do Egiptu, Mezopotamji i Syrji i spodziewa się, że uzyskanymi z tournee dochodami zdoła wstrzymać klub od upadku

SENZACYJNY PROCES SPORTOWY Schramseis, znany gracz wiedeńskiego „Rapidu“, który został na boisku ciężko ranny, stanie w krótkim czasie przed sądem, oskarżony o rozmyślne zranienie swego przeciwnika, Sindelara, ulubionego gracza Austrji wiedeńskiej. Proces ten bndzi zrozumiałe zaciekawienie w kołach sportowych

JUBILEUSZ KADY. Kada, słynny gracz Sparty (Praga), grał 500-tny swój mecz dla Sparty.

HAKOAH W KANADZIE. Po ukończeniu tournee w Stanach Zjednoczonych wiedeński Hakoah rozpoczyna tournee w Kanadzie, które trwać będzie 4 do 6 tygodni. W szeregach Hakoahu grać będzie 6 graczy New-Yorskiego klubu Giants, byłych graczy Hakoahu.

CZESI W BRAZYLJI. Praska Sparta wybiera się do Brazylji na dłuższe tournee.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES FIFY. Kongres Fify rozpocznie się 3. czerwca w Helsingforsie (Finlandja) i trwać będzie 3 dni. Program ustalono w sposób następujący: 3. VI. Przywitanie przez przedstawicieli miasta; 4. VI. wycieczka do Schären; 5. VI. wielki uroczysty bankiet. Wszystkie kraje wysyłają swoich zastępców. Głównym punktem obrad jest stanowisko Europy wobec Ameryki w sprawie pozyskiwania graczy europejskich.

JUGOSŁAWJA—BUŁGARJA, mecz międzypaństwowy, rozegrany w Sofji, zakończył się zwycięstwem Jugosławjian 2:0.

FC ARSENAL Z EGIPTU pokonał Reprez. Grecji w Atenach 2:0.

VRSOVICE Z PRAGI zwyciężył reprez. Australji 2:1.

KILKA WAŻNYCH WYNIKÓW ZAGRANICZNYCH. Wiedeń: Rapid—BAC 1:0, Admira—Wacker 3:0, Sportklub—IAF 7:1, Rapid—Admira 4:3. Rapid dochodzi do finału o puhar w Austrii. **Praga**: Sparta—BAC (Wiedeń) 5:2.

PUHAR FRANCUSKI FOTB. zdobyła poraz drugi drużyna Olympique (Marsylja).

MISTRZEM FOTB. WĘGIER zostaje definitywnie FTC, który wobec 25,000 widzów pokonał swego rywala, eksmistrza Hungarię (MTK) 4:1, mimo braku Schlossera i Hunglera. W barwach F. T. C. czynni są Schlosser (wychowanek FTC, następnie chluba MTK i Węgier, później trener Wisły krak., wreszcie gracz Vacu wiedeńskiego, ostatnio znowu czynny w barwach macierzystego klubu), oraz Hungler i Razso, ongiś gracze Makkabi berneńskiej.

PORAŻKA BELGJI. Mecz reprezentacyjny drużyn Belgji i Anglji zakończył się dotkliwą porażką Belgijczyków (9:1). Jedyną bramkę osiągnęli Belgijczycy z rzutu karnego. Na boisku było 25 tys. osób.

KLUB AMERYKAŃSKI W SZWECJI. Amerykański klub Indjan-Floring, który w Lidze U. S. A. zajmuje 3. miejsce, przyjeżdża w czerwcu do Szwecji. Pierwszą grę rozegra Indjan- Floring w Göteborgu. — Wiedeński klub „Austrja“ pertraktuje z amerykańską drużyną o rozegranie dwóch meczów we Wiedniu.

PRZYCZYNY KLĘSK MISTRZA URUGUAJU. Prasa sportowa zagraniczna omawia w obszernych artykułach występy „Penarolu“ (Uruguaj) i zastanawia się nad tem, co spowodowało klęskę urnguajskiej drużyny. — Penarol zdołał bowiem tylko dwa razy najsłabszych przeciwników w Frankfurcie i Zurychu zwyciężyć, został jednakże 7 razy pokonany. „Sport- Tagblatt“ zastanawiając się nad przyczyną tych klęsk, dochodzi do przekonania, że gra Penarolu jest dla oka cudowną. Penarol nie umie wykorzystać decydujących momentów. W wywiadzie dziennikarskim oświadczył kapitan Penarolu, że po ukończeniu tournee po Francji i Belgji, jest gotów rozegrać poraz wtóry mecze z drużynami, które go pokonały i sądzi, że po poznaniu taktyki europejskich drużyn zdoła wszyst kie klęski wyrównać.

EGIPT PRZYJECHAŁ DO EUROPY. F. C. Arsenal (Cairo) rozpoczął swe tournee po Europie. Mecze będą rozegrane we Wiedniu, Zagrzebiu oraz Niemczech, Estonji, Łotwie i Finlandji. W drużynie tej gra 6 murzynów.

LWOWSKI TRENER NA LITWIE. Ker- Konus-Kohn, były trener Hasmonei (Lwów) objął stanowisko trenera footbalowego w klubie Makkabi w Kownie.

AMERYKAŃSKA DRUŻYNA W EUROPIE. Amerykańska reprezentacyjna drużyna footbalowa przyjeżdża do Europy.

ŚMIERĆ GRACZA NA BOISKU. Donoszą z Valladolid (w Hiszpanji), że sławny sportowiec kapitan Chileńskiego klubu Colo- Colo, kopnięty został w toku gry tak nieszczęśliwie w okolicę wątroby, że skonał natychmiast. Wśród publiczności powstała wielka konsternacja.

DOŻYWOTNIA DYSKWALIFIKACJA. Bruhnen austrjacki lekkoatleta, który cieszył się w kołach sportowych wielką popularnością, został za przekroczenie ustaw o amatorstwie ukarany dożywotnią dyskwalifikacją

List z Tarnowa

Po dłuższym braku jakichkolwiek sportowych emocyj, przyniósł dzień 15 maja nareszcie upragnioną odmianę w postaci towarzyskich zawodów **Makkabi (Kraków)—Tarnovia**, zakończonych zwycięswem gości 2:0 (1:0). Skład Makkabi, jedynie bez utraconego Schneidra I, miał następujący wygląd: **Meller II**, Schneider III, Haltner II, Holzmann II, Selinger, Holzmann I, Ohrenstein, Osiek, Kling, Goldfluss, Landmann.

Znać było przemęczenie Makkabi po ciężkiej przeprawie z Floridsdorfem w przededniu, które nie pozwoliło jej na rozwinięcie należytego tempa i zmusiło w pierwszej połowie, w której Tarnovia naciskała, do taktyki defenzywnej. Tarnovia nadaremnie wysilała się ostrą ponad miarę grą nadrobić, doprowadziła tem jedynie do skontuzjonowania Haltnera II, wyniku zaś nie poprawiła.

Podporą Makkabi, a zarazem czołowym graczem na boisku okazał się niezmordowany Selinger, którego rozumne i dokładne passingi, jako też wzorowe odbieranie piłek, przy pominięciu zbytecznych dribblingów, znamionują wysoką klasę. Na dalszym planie wybijali się Ohrenstein i Osiek, więcej nieco spodziewano się po Landmannie. Dopiero po pauzie przeprowadzała Makkabi skuteczne i piękne ataki. Goale dla Makkabi strzelili: Osiek z wzorowego podania Ohrensteina, oraz sam Ohrenstein, będący najlepszym w ataku.

Zwycięstwo Makkabi wywarło silne wrażenie, — gdyż Tarnovii zależało bardzo na pokonaniu przeciwnika, aby przerwać łańcuch klęsk, przechodzących już w tradycję w spotkaniach Tarnovii z Makkabi, niezależnie w jakiej formie drużyna ta w danej chwili się znajduje. Sukcesem tym, w ciężkich warunkach osiągniętym (gra z Floridsdorfem w sobotę, kontuzja graczy), Makkabi zniweczyła nadzieje uzyskania punktów przez Tarnovię w mistrzostwie, na które tu liczono.

Wobec powyższych zawodów inne zawody zeszły na plan. drugi. **Jutrzenka—Hazair-Makkabeusz komb.** 2:0 (0:0). Gniotąca przewaga Jutrzenki, dokazującej wprost niewiarygodnych rzeczy w niewykorzystywaniu najdogodniejszych sytuacyj. **Metal—Samson** 7:0 (3:0). Mistrz. klasy B. Samson, ma słabe widoki na uniknięcie ostatniego miejsca. Klęska w podobnym stosunku nie powinna była nastąpić. Sędzia Rumpler z Krakowa. **Metal II—Jutrzenka II.** 4:1 (2:0). Metal posiada najsilniejszą rezerwę w Tarnowie, która drugi rok z rzędu nie poniosła żadnej klęski.

J. S.

GLASGOW RANGERS zdobył mistrzostwo szkockiej ligi.

CELEM UPORZĄDKOWANIA STOSUNKÓW w krakowskiej lekkiej atletyce (KOZLA), w której panuje chaos organizacyjny z powodu 2 bloków się zwalczających, zjeżdża do Krakowa komisja PZLA z Warszawy w osobach pp. Paruszewskiego i Kobosa, z daleko idącemi pełnomocnictwami.

POLSCY BOKSERZY (Majchrzycki, Arski i Gerbid) zostali w mistrzostwach Europy w Berlinie pokonani na punkty w walkach wstępnych i tem samem wyeliminowani z dalszych rund.

HALINA KONOPACKA ma się w czerwcu brzmierzyć w Berlinie z pną Reuter. Będzie to nieoficjalny mecz o mistrzostwo świata w rzucie dyskiem dla pań. Jak wiadomo, Konopacka zdobyła faktycznie mistrzostwo świata w dysku w Göteborgu ub. roku, niezatwierdzone przez Międzynarodową Federację Sportów Kobiecych. Konopacka została mocno pokrzywdzoną, a polska lekkoatletyka doznała klęski na terenie międzynarodowej polityki sportowej skutkiem intrygi niemiecko- szwedzkiej. Teraz więc mecz Konopacka—Reuter rozstrzygnie o prymacie światowym.

POLSKAŁESTONJA—ŁOTWA, trójmecz lekko-

POLSKA—ESTONJA—ŁOTWA, trójmecz lekko-

SZTAFETA WARSZAWIANKI (Foryś, Zuber, Szenajch, Fijałkowski) ustanowiła nowy rekord polski w sztafecie olimpijskiej (100+200+400+800). Czas uzyskany 3 m 27'6 s. lepszy jest od poprzedniego rekordu o 5'6 min.

GÓRSKI, nowy talent atletyczny z Piotrkowa, uzyskał w rzucie kulą wynik lepszy od rekordu polskiego (13'15 m).

DR. GRUNER, znany lekkoatleta warszawski, bawi obecnie w Zamościu, gdzie przyczynia się do rozwoju lekkiej atletyki.

50-LETNI FRANCUZ DUMENIL przebiegł w ciągu 1 godziny 15,792 m.

RIGOULOT (Paryż), najsilniejszy człowiek świata, pobił swój własny rekord w podnoszeniu ciężarów o 4 kg. pchnąwszy oburącz w górę 175 kg.

JAN ŁAZARSKI, mistrz kolarski, wyjaśnia, że żadnych wywiadów nie udzielał, szczególnie odnośnie do swego stosunku do K. S. „Cracovia“, oraz zaznacza, że wprawdzie oficjalnie w Sekcji Cyklistów i Motorzystów K. S. „Cracovia“ wystąpił, jednak bez przeszkód trenuje na torze tegoż Klubu — i żywi nadzieję, że nadal będzie godnie reprezentował torowy sport kolarski.

DRUŻYNA TENNISOWA KRAKOWSKIEGO AZS, obecnie najsilniejsza w Krakowie, wyjeżdża na turnieje tennisowe do Rumunji (Galac i Bukareszt). AZS urządza mistrzostwo tennisowe Polski w sierpniu br. na własnych kortach i buduje w tym celu kort meczowy z trybuną na 600 widzów.

CASMIR (Frankfurt) zdobył mistrzostwo szermiercze Niemiec, uzyskując pierwsze miejsce we wszystkich broniach.

WEISSMUELLER, najszybszy pływak świata, kładzie obecnie znowu rekord za rekordem.

LINART, mistrz świata w biegu za motorami, zdobył poraz dziesiąty mistrzostwo Belgji w tymże biegu.

MASERATI, zwycięzca w słynnych wyścigach automobilowych Targa Florio, uległ w Messynie na Sycylji w czasie wyścigów bardzo ciężkiemu wypadkowi i znajduje się w szpitalu w stanie beznadziejnym.

Simmeringer S.C. (Wiedeń) w Krakowie

21. 5. SIMMERINGER S. C. — MAKKABI 5:1 (1:0). Drugi zagraniczny mecz przyniósł Makakbi większą porażkę, niż się spodziewano. Wprawdzie Wiedeńczycy wystąpili bez Horwatha, wsławionego do teamu Austrji przeciw Belgji (22. 5.), ale i Makkabi pozbawioną była we wszystkich trzech linjach swych najlepszych podpór, Schneidra I, Purysza I i Haitnera II. Simmering przedstawia naogół tęsamą klasę, co Floridsdorf, gorzej nieco kombinuje, ale za to skuteczniejszym jest pod bramką i bardziej przebojowy. Miał też wybitną i stałą przewagę nad gospodarzami, którzy już dawno nie grali tak chaotycznie i nieprzytomnie, tak bez ambicji i dyscypliny miejsca. Z całej drużyny spełniał swój obowiązek tylko Osiek, Holzman III, Schneider III i Meller II, reszta zupełnie zawiodła. Haim do pauzy w obronie, Rössler po przerwie, obaj słabi. Holzman II nie nadaje się wogóle do gry. Selinger po przerwie był statystą. Landman jest cieniem swej dawnej formy i robi wrażenie przemęczonego, lub chorego. Kling jest wiecznym studentem fotbalowym, niezdolnym do walki. Goldfluss i Ohrenstein grają bez ochoty i serca i szanują siebie zanadto. Meller 1 bramkę zawinił. Brak mu pewności chwytu i wykopu obunóż na odpowiedni dystans. 1 bramka była z karnego, a 1 samobójcza. Makkabi grała jeszcze jako tako aż do stanu 2:1, potem nastąpiło bezhołowie. Całego szeregu sytuacyj obie drużyny nie wyzyskały. Bramkę honorową strzelił, w sprytny sposób minąwszy 2 graczy, Osiek. Winę tego stanu drużyny ponosi także kierownictwo sekcji. Widocznem to jest z gry i zachowania się graczy. Należy zastąpić zarozumiałych i zmanierowanych „techników“ młodemi, ochoczemi i ambitnemi siłami. Graczy trzeba ująć w karby, bo grać im się nie chce. Sędziował p. Rumpler.

22. 5. SIMMERINGER S. C.—CRACOVIA 2:2 (2:1). Czasy, kiedy Cracovia biła Simmering wysokocyfrowo, minęły. Może klasa wiedeńska się poprawiła, ale napewno nasza pogorszyła. Wynik nierozstrzygnięty, identyczny z Floridsdorfem, wskazuje porównawczo na obecny poziom i siłę polskiego fotbalu. Gra była przez cały czas otwartą i zmienną, przy widocznej przewadze technicznej i taktycznej gości. Białoczerwoni dają rekompensatę ambicją i ofiarnością. W I. połowie zdobywają Wiedeńczycy przez Zielbauera i Sestę 2 bramki, którym Cracovia przeciwstawia tuż przed przerwą jedną, strzeloną w chaosie podbramkowym. Kubiński przedtem przestrzelił karnego. Po pauzie wyrównuje Kałuża cudownym strzałem. Z gości odznaczył się bramkarz Carl i prawoskrzydłowy Danis (reprez.). Z Cracovii wyróżnić należy Kałużę, Zastawniaka II i Billa. Sędziował p. Schneider.

Dalsze wyniki: **Wawel —Zwierzyniecki 1:1 mistrzostwo kl. A. Cracovia rez. — Makkabi rez. 6:1, Makkabi III — Nadwiślań 2:0, Hakoah — Dąbie 3:1, Nadwiślan — Amtorzy 3:0.**

* * *

WYSCIGI KOLARSKIE KRAKOWSKIEGO KLUBU CYKLISTÓW I MOT. odbyły się na szosie warszawskiej. Na starcie stanęło 26 zawodników. I. Bieg otwarcia 30 km. wygrał Krobot (Crac.) w 62,02 sek., II. bieg wewn. klubu 10 km. wygrał pewnie Milewski czas 18,49. III. bieg 20 km., oczekiwany z napięciem przez bardzo licznie zebraną publiczność, zgromadził elitę szosowców w liczbie 16 zawodników. Faworyt biegu Hilfestein z powodu defektu przyszedł drugi. Zwyciężył młody utalentowany zawodnik Legji, Żak, w dobrym czasie 40.56. Ostatni bieg propagandowy dla niestowarzyszonych 15 km wygrał Wilk w 32,25.

Organizacja sprawna.

Mistrzostwa Ligi

KRAKÓW. Wisła — Warta (Poznań) 4:1 (3:0). Wisła kroczy zatem od zwycięstwa do zwycięstwa na czele tabeli. Zwycięstwo nad poznańczykami, osłabionymi brakiem Spojdy i Śmiglaka, przyszło jej stosunkowo łatwo i zasłużenie. Już do przerwy prowadzi zdecydowanie 3-ma bramkami, mając nad zielonymi gładką przewagę. Po przerwie gra się wyrównuje i każda ze stron zdobywa po 1 bramce. Szczęśliwy dzień miał Czułak, uzyskując „hat- trik“ (3 bramki). Reyman strzelił również gola, przestrzeliwując natomiast karnego. Honorową bramkę dla Warty zdobył Staliński. — Sędziował p. Hanke z Łodzi.

WARSZAWA: Ruch (W Hajduki)—Polonja 5:3 (3:1).

LWÓW. T. K. S. (Toruń)—Hasmonea 5:2 (3:2).

Pogoń—Ł. K. S. (Łódź) 2:0 (1:0).

ŁÓDŹ. Turyści—Czarni (Lwów) 3:2 (0:2).

KATOWICE. IFC—Warszawianka 3:2 (2:2). Gerlitz bramkarz IFC doznał złamania nogi.

Wyniki zagraniczne

ZURYCH. Poł. Afryka—Szwajcarja 2:0. (Zawody o puhar Davisa).

LONDYN. Danja—Anglia 2:1. (Zawody o puhar Davisa).

WIEDEŃ. Austrja—Belgja 4:1 (1:1). Slovan—Rudolshügel 3:1.

PRAGA. Sparta—Arsenal (Egipt) 10:2. Slavia—Ferenzvaros 2:1.

BUDAPESZT. Ujpesti—Vasas 3:2. Nemzeti—Hungarja 1:0. Sabaria—Kispesti 2:2, III dziel.—Bastja 2:1.

BERLIN. F. C. Nürnberg—Hamburger S. V. 2:1.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 32	Maj 23 Poniedziałek 21 Ijar 5876	Zachód słońca 19 m. 38

Przygotowania do rozbudowy dworca krakowskiego

W Krakowie bawi inż. Wierzbicki, kierownik biura projektów i studjów technicznych w ministerstwie komunikacji. Inż. Wierzbicki odbył konferencję z prezesem dyrekcji kolei inż. Barwiczem oraz z członkami prezydjum miasta i Izby handlowej celem ustalenia najistotniejszych potrzeb co do rozbudowy krakowskiego dworca osobowego. Kredyty wstawione już na ten cel do budżetu, narazie nie zostały jeszcze asygnowane. Pierwsza rata w kwocie 500,000 zł. pozwoli na zakupno gruntu w Łobzowie naprzeciw koszar im. Kościuszki pod budowę parowozowni i ratundy wjazdowej, oraz na postawienie fundamentów parowozowni. Ogólne koszta budowy nowej parowozowni obliczone są na 1.750,000 zł.

Wyniki swych konferencyj w Krakowie przedstawi inż. Wierzbicki czynnikom miarodajnym w ministerstwie komunikacji.

— **POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu Klubu „Tel Awiw“, Stradom 13.

— **MINISTER OSWIATY Dr. DOBRUCKI** bawił w sobotę popołudniu w Krakowie w charakterze nieoficjalnym. P. minister przybył do Krakowa samochodem po odbyciu niezapowiedzianej inspekcji przy egzaminach dojrzałości w Brzesku i Myślenicach. W Krakowie zwiedził min. Dobrucki państwowe gimnazjum żeńskie, poczem udał się do konwentu PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. O godz. 0.15 w nocy p. minister wyjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy.

— **GOSCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE.** Wczoraj przybyli do Krakowa Dr. Otto Grail radca ministerjalny z Bytomia, Georg Haeckenbeeck, przewodniczący Sądu rozjemczego w Bytomiu, Juljusz Kałuźniacki, sędzia rozjemczy z Bytomia i Wiktor Hinze, generalny komisarz niem. z Katowic. Goście zwiedzili zabytki Krakowa, a wieczorem wyjechali do Warszawy.

Od soboty bawią w Krakowie trzej przedstawiciele przemysłu włoskiego z Milano, a to senator Dr. Enrico Scalini, inż. Arnoldo Chattanco i p. Emile Laporte. Pobyt przemysłowców włoskich w Krakowie związany jest ze sprawami przemysłu automobilowego.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** zażyła preparatu do czyszczenia skóry „Ago“ Wiktorja Dziegciarz, robtnica fabryki obuwia w Podgórzu. Powodem zamachu były niesnaski rodzinne. Desperatkę przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

— **BESTJALSKIE ROZWYDRZENIE.** W sobotę o godz. 20.0 napadło 8 nieznanych osobników w Pychowicach na powracającą z miasta Józefę Dąbrowską (lat 19) i Stanisławę Dąbrowską (lat 24), obie z Pychowic, chcąc je zgwałcić. Napadnięte broniły się, wskutek czego napastnicy pobili je tak, że obie bez przytomne zostały odwiezione przez pogotowie ratunkowe do szpitala. W sprawie tej aresztowano 6 osobników, którzy jednak nie zostali rozpoznani przez poszkodowane z powodu ich nieprzytomności. Dalsze dochodzenia policyjne w toku.

— **FATALNA PRZEJAŻDŻKA ROWEROWA.** W sobotę wieczór ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi Zygmunt Ziemiański, uczeń gimnazjalny i Marja Ciesielska (lat 21). Mianowicie Ziemiański wiózł na swym rowerze Ciesielską, z którą zjeżdżał drogą z góry Bielańskiej; w czasie jazdy oboje wywrócili się. Ciesielska doznała złamania lewego obojczyka i licznych kontuzyj, Ziemiański zaś odniósł liczne obrażenia cielesne. Zawezwane pogtowie ratunkowe po opatrzeniu obydwojga ,odwiozło Ciesielską do szpitala, Ziemiańskiego zać pozostawiło opiece domowej.

— **UJĘCIE SPRAWCY WYPADKU SAMOCHODOWEGO.** Policja aresztowała Jana Boligłowę (lat 23) szofera, kierownika auta Nr. 6341, pod zarzutem przejechania autem w dniu 21 bm. w ul. Starowiślnej Eriki Milcównej.

— **NIEMIŁA PRZYGODA PIJAKA.** Antoni Lenarsch (lat 30), wyrobnik bez stałego miejsca zamieszkania, będąc w stanie nietrzeźwym, wpadł do dołu kloacznego przy ul. Płaszowskiej l. 18. Po wydobyciu Lenarscha z dołu przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **ZGINĄŁ** wiejski chłopiec (lat 10), w sobotę 21 bm. między godz. 17 a 17.30 w okolicy Piekarskiej i Krakowskiej. Chłopiec odłączył się od wycieczki z Rożnowa pow. Nowy Sącz). Nazywa się Józef Odelga — blondyn, w aksamitnem ubraniu brązowem, z przewieszoną przez plecy białą torbą (brotsackiem). Wiadomości skierować na IV. komisarjat policji, ul. Grodzka 65. — Tel. 2499.

Kronika telegraficzna

UCHWAŁY KONFERENCJI GOSPODARCZEJ W GENEWIE

Genewa, 22 V. PAT. W toku dalszych obrad plenarnego posiedzenia Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej, delegat Sowietów Sokolnikow wystąpił przeciwko sprawozdaniu Komisji przemysłowej, drugi zaś delegat rosyjski prof. Warga zwalczał rezolucję w sprawach rolniczych. Delegat Chin Chuan-Chao powitał z zadowoleniem fakt, że konferencja wypowiedziała się za całkowitą równością przy zawieraniu traktatów handlowych. Z kolei delegat francuski Peyerimhof występował przeciwko zbyt daleko idącej kontroli karteli, poczem przystąpiono do głosowania nad sprawozdaniami trzech komisji. Każde poszczególne sprawozdanie było wśród hucznych oklasków przyjmowane wszystkimi głosami przeciwko głosom delegatów sowieckich.

Następne plenarne posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej odbędzie się w poniedziałek.

TRUDNOSCI W ROKOWANIACH SOWIECKO-ŁOTEWSKICH.

Ryga. 22. 5. AT. Rokowania między Cielensem a przedstawicielem sowieckim Lorentzem w sprawie paktu gwarancyjnego łotewsko-sowieckiego natrafiła ostatnio na poważne trudności w punktach zasadniczych.

PRZEGLĄD RADJOWY

Zabezpieczenie odbiornika radjowego przed burzą

Dobrze uziemiona antena może zastąpić gromochron

Zabezpieczenie pracujących na zewnętrznej antenie odbiorników od uderzeń pioruna jest szczególnie aktualne w sezonie letnim. Celem uchronienia się przed niebezpieczeństwem, grożącem zwłaszcza w czasie burzy i wyładowań atmosferycznych, należy antenę „uziemić". Najprostszem urządzeniem, służącem do „uziemienia" anteny, jest t. zw. przełącznik antenowy.

Składa się on zwykle z osi, na której osadzona jest płaska sztabka metalowa z rączką, oraz z dwóch zacisków. Oś łączymy z anteną, zacisk górny z aparatem (gniazdko przeznaczone dla anteny), zaś zacisk dolny z jednej strony z uziemieniem (np. z z kranem wodociągowym) — z drugiej strony również z aparatem, z gniazdkiem przeznaczonym dla uziemienia. Ustawiając odpowiednio rączkę przełącznika, będziemy mieli aparat, przygotowany do audycji. Po jej skończeniu, jak również w czasie zbliżającej się burzy, należy rączkę przełącznika przerzucić na dolny jego zacisk: w ten sposób antena zostaje automatycznie wyłączona z aparatu (chociażbyśmy nawet nie wyjęli wtyczki antenowej) i połączona z ziemią. Podczas przełączania anteny w czasie nadciągającej burzy, należy zwracać uwagę, ażeby nie dotykać rękami metalowych części anteny i uziemienia, ponieważ wtedy antena może być naładowana elektrycznością atmosferyczną i posiadać bardzo znaczny potencjał (dochodzący niekiedy do kilku tysięcy wolt). Niebezpieczeństwo zagrażać może nawet wtedy, gdy zbliżającej się burzy jeszcze wyraźnie zauważyć nie możemy, — albowiem ciche wyładowania atmosferyczne mogą znacznie wyprzedzać nadejście samej burzy i spowodować wysokie napięcie w antenie, pomimo braku wyraźnych ku temu objawów w atmosferze. Ażeby chociaż częściowo usunąć to niebezpieczeństwo, bywa często przełącznik antenowy zaopatrowany w dwa grzebienie metalowe, zbliżone do siebie zazębionemi brzegami, przyczem jeden z nich jest połączony z zaciskiem górnym, zaś drugi z zaciskiem przełącznika. Grzebienie te mają na celu ułatwienie wyładowania pomiędzy anteną a ziemią w chwili, gdy napięcie w antenie staje się bardzo znaczne. Wyładowanie odbywa się początkowo spokojnie przez ostrza grzebieni, w razie zaś raptownego wzrostu napięcia (np. wskutek uderzenia piorunu — występuje w postaci iskier. Jednakże niebezpieczeństwo, zagrażające całości odbiornika w ten sposób usunąć się nie da, i pożądany skutek da się osiągnąć jedynie przerzuceniem rączki przełącznika.

Jeśli antena jest, zwłaszcza w czasie burzy, odpowiednio „uziemiona", nietylko unikniemy grożącego niebezpieczeństwa, lecz przeciwnie: tam, gdzie brak specjalnego piorunochrona, antena, znajdująca się zazwyczaj ponad budynkami, może go z powodzeniem zastąpić.

* * *

ODBIÓR RADJOWY W OKRESIE WIOSENNYM I LETNIM.

Odbiór radjowy jest uzależniony nietylko od technicznej doskonałości stacji nadawczej ale w dużym stopniu wpływają nań również i warunki atmosferyczne. — Tem też należy tłumaczyć sobie fakt, powszechnie znany w świecie radjowym, że czystość odbioru ulega dużym wahaniom, zależnie od pory roku. — Najidealniejszą porą dla radjosłuchaczy jest okres zimowy, w którym większe skoki w temperaturze i zaburzenia atmosferyczne, utrudniające odbiór, zdarzają się bardzo rzadko. — Natomiast okres wiosenny i letni, obfitujący w ciągłe burze i wyładowania atmosferyczne, wpływa na pogorszenie odbioru fal stacyj nadawczych.

Kapryśna pogoda wywołuje w odbiornikach trzaski, które skażają i osłabiają odbiór audycyj.

„Radjofonizacja" Krakowa

W Krakowie Urząd pocztowy rejestruje przeciętnie dziennie stu nowych radjosłuchaczy. Ogółem cyfra zarejestrowanych radjoamatorów w okręgu krakowskim osiągnęła sumę 8.000 osób, z czego połowa przypada na Kraków miasto, zaś reszta na województwo krakowskie. Radjostacja krakowska ulepsza stale swoje programy, urozmaicając je na wzór stacji warszawskiej specjalnemi audycjami dziecięcemi, które narazie nadawane będą raz na tydzień. Pozatem stacja krakowska zaczyna nadawać własny wieczorny program muzyczny, który dotychczas stale był transmitowany z Warszawy.

Polskie radjo w Krakowie rozpoczęło już cykl wykładów p. t. „Psychotechnika i poradnictwo zawodowe". — Wykłady te są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla młodzieży, kończącej szkoły średnie i jej rodziców. — W ten sposób otrzyma młodzież, stojąca przed zadaniem wyboru zawodu, przed wstąpieniem na studja wyższe, ze strony najbardziej fachowej poradę na tej rozstajnej drodze życia. Organizacją tych wykładów zajęło się Miejskie Muzeum Przemysłowe im. Baranieckiego w Krakowie, w porozumieniu z kierownictwem odczytów Polskiego Radja w Krakowie. — Cały cykl obejmuje 10 odczytów.

—•—

O NOWĄ STACJĘ RADJOFONICZNĄ NA POMORZU.

Radjoklub zachodniej Polski wydelegował prezesa Radjoklubu w Unisławiu do p. Wojewody pomorskiego Młodzianowskiego, dla zasięgnięcia informacji o stanowisku władz rządowych w sprawie wybudowania stacji radjofonicznej na Pomorzu.

—o§o—

Cuda telewizji

Jak już pisaliśmy, ostatnie czasy przyniosły zdumiewające wprost postępy techniki w dziedzinie telewizji, czyli przesyłania obrazów na odległość. Osiągnięte wyniki pozwalają już dziś na pokazywanie w okresie sekund fotografij i odcisków daktyloskopijnych zbiegłych przestępców, kopij czeków bankowych itp. Obrazy są nadawane przez aparat, zaopatrzony w obrotowy walec. Cały aparat, mimo iż jest bardzo precyzyjny, jest niewielkich rozmiarów, co z czasem niewątpliwie wpłynie na stosunkowo niedrogą produkcję, przyczyniając się do rozpowszechnienia telewizji. Już zresztą obecnie niektóre stacje, jak Nowy Jork i Paryż, przystąpiły do nadawania ilustracyj przez radio.

—

MIASTA POCHŁANIAJĄ FALE.

Jak wielkiem jest pochłanianie energji stacyj nadawczych przez wielkie centra, dowodzą doświadczenia jednego z badaczy angielskich. Dane tych doświadczeń prowadzą do teorji, że wszystkie, razem wzięte urządzenia antenowe, w obrębie zabudowań miejskich Londynu zmniejszają energję, promieniowaną przez londyńską stację radjofoniczną do 1/20. W uzasadnieniu tej teorji, porównuje eksperymentator angielski poszczególne sieci napowietrzne Londynu, nastrojone na jedną falę, do olbrzymiej gąbki, która wsysa energję wysyłaną. Dowodem tego były spostrzeżenia, że przy każdorazowej próbie odbioru tej samej stacji poza obrębem miasta, wzrastała siła odbioru dwudziestokrotnie, z chwilą, gdy nadajnik radjofoniczny Londynu zmienił nieznacznie tylko długość fali nadawczej. W ten sposób niepochłaniana przez dziesiątki tys. jednakowo dostrojonych anten fala, mogła być, przechwycona w jej właściwej wartości.

NAJWIĘKSZE STUDJO W EUROPIE.

W Savoy Hill (Anglja) ukończono budowę największego w Europie studja radjofonicznej stacji nadawczej. Nowe studjo odznacza się niespotykaną w innych urządzeniach nadawczych wysokością ścian. Charakterystycznem jest również zerwanie z przestrzeganą dotąd zasadą wnętrza tłumiącego. Sciany studja w Savoy Hill, pokryte są tylko lekką materją, którą można dowolnie zaciągać i usuwać. Akustyka studjo dzięki zastosowanym urządzeniom ma dorównywać w efektach sali koncertowej.

RADJO W WIEZIENIACH?

Sowiecki departament więziennictwa zaproponował zarządom więzień, by pośród więźniów pozawiązywali kółka radio-amatorów. Każdy z więźniów ma prawo postawić w swojej celi radjo-odbiornik.

—o—

RZĄD CZECHOSŁOWACKI powziął zamiar zbudowania nowej radjostacji w Morawskiej Ostrawie o sile 2 kw. w antenie. Przebudowie ulegną również istniejące już stacje w Bratysławie (Preszburgu) i w Koszycach.

KOMUNIKACJA MIĘDZY LONDYNEM A N. JORKIEM zyskuje coraz większe powodzenie, z czem w parze idzie coraz większa doskonałość techniczna. Osiągnięto już to, że z każdej stacji telefonicznej w Stanie Nowojorskim można rozmawiać z Londynem.

DOMY BUDOWLANE JUŻ Z MASZTAMI ANTENOWYMI. Komisja budowlana miasta Hull (Anglja) zaproponowała magistratowi, aby wszystkie nowowznoszone miejskie budynki mieszkalne zapoatrzone były z góry w anteny dachowe dla odbiorów radjowych. Domy mają być tak budowane, aby na każde cztery partje mieszkaniowe przypadał jeden wspólny maszt antenowy.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 23 maja.

KRAKÓW (422 m.). 18—18'40: Transmisja z Warszawy. 18'40—19: Rozmaitości. 19—19'25: Odczyt p. t. „Jak leczyli starożytni Grecy?", wygł. prof. Dr. W. Szumowski. 19'30—19'55: Odczyt p. t. „O kalifacie" wygł. prof. Dr. T. Kowalski. 20—20'30: Przerwa ewent. komunikaty. 20'30: Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA (1111 m.). 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15: Komunikat gospodarczy. 17'30: Odczyt „Historja, jako nauka obywatelska". 18: Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji". 18'40—19: Rozmaitości. 19'30—19'555: Odczyt p. t. „Kultnra i życie społeczne narodu". 20'30: Koncert kameralny. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komnnikaty prasowe.

POZNAŃ (273 m.). 17'15—17'50: Koncert wokalno-instrumentalny. 19'25—19'40: Komunikaty gospodarcze. 19'40—20'05: Odczyt p. t. „Przed I-szą wystawą sportową we Lwowie". 2015'—22: Koncert konserwatorjum w Poznaniu (Chopin, Szymanowski i i.).

WIEDEŃ (517'2, 577 m.). 11: Koncert przedpołudniowy. 16'15: Koncert. 17'10: Godzina dla młodzieży. 19'10: Premjery teatralne. 21'05: Muzyka z epoki Roccoco.

WROCŁAW (322'6 m.). Recytacje poezyj A. Polgara. 21'10: „Brüderlein fein", operetka L. Falla.

RZYM (449 m.). 17'15—18'30: Jazzband. 21: Koncert wieczorny (Wagner, Bizet, Wieniawski i i.).

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiejsze przedstawienie szkolne „Cyrana de Bergerac" z pp. Niewiarowiczem i Hańską w głównych rolach rozpocznie się o godz. 3.30 popołudniu.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wieyz.)

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac" (szkolne o godz. 3'30 pop.)

Wtorek: „Znak na drzwiach".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Jak zostałam primadonną, Tajemnicza podwiązka" (15 aktów humoru).

WANDA: „Hrabianki na Rivierze, Niech żyje trzeźwość!"

REDUTA: „Intryga i miłość", „Za kulisami filmu", Historja złotej rybki".

NOWOŚCI: „Robin z lasu" (D. Fairbanks).

PROMIEŃ: „Manon Lescaut" (Lya de Putti, Gajdarow).

WARSZAWA: „Awanturnica z Singapore".

SZTUKA: „Paryskie małżeństwo".

BAGATELA: „U progu sypialni".

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, ul. Orzeszkowej 7.